Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, czwartek, 24 października 1946 roku | Nr 277

Wylazło szydło z worka...

Bevin-uczeń diabła

Konserwatyści pochwalili go za kontynuowanie brytyjskiej polityki imperialistycznej i agresję wobec innych narodów

Wczoraj po południu brytyjska Izba Gmin kontynuowała **debaty nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii. Pierwszy** zabrał głos **premier Atlee.**

Na wstępie Atlee oświadczył, iż znaczenie zagadnień, które czekają rozwiązania jest olbrzymie. Obok spraw zasadniczych—kwestii Niemiec i Japonii—muszą znaleźć rozwiązanie sprawy innych państw, których los nie może być nikomu *obojętny*.

Dalej Atlee stwierdził, iż zagadnienia **takie jak Triest, Tyrol czy Bratysława,** które są *doniosłe dla krajów zainteresowanych*, **są w istocie sprawami małej wagi wobec zagadnienia naczelnego — zbudowania** *trwałego* **pokoju na mocnych** fundamentach.

„Musimy uwolnić ludzkość **od obawy** nowej wojny, może to nastąpić tylko na drodze współpracy wielkich mocarstw".

Attlee oświadczył, **że państwa o różnych** systemach winny wykazywać względem siebie tolerancję i zrozumienie wzajemne i zacytował przykład stosunków amerykańsko-brytyjskich: *„Między Stanami Zjednoczonymi* **a Wielką Brytanią istnieją zasadnicze różnice w poglądach ekonomicznych, mimo to potrafią** współpracować w rozwiązywaniu różnych ważnych problemów gospodarczych".

— Jestem przekonany — oświadczył Attlee, — **że porozumienie między nami a ZSRR jest nie tylko możliwe, ale i konieczne dla zapobieżenia katastrofie nowej wojny".**

Po przemówieniu prem. Attlee głos zabrał przedstawiciel partii konserwatywnej.

Na wstępie złożył niski pokłon Bevinowi i uświadczył, że całkowicie zgadza się z jego polityką, żąda tylko dalszego polepszenia **warunków** *życia* **Niemców. Przyznał,** że rządowi Wielkiej Brytanii nie udało się rozwiązać problemu palestyńskiego i dlatego zalecał **zrzeczenie się mandatu przez W. Brytanię.**

Konserwatystom podobają się stosunki w Grecji i uważają, że wszyscy Grecy są szczęśliwi i zadowoleni. Natomiast w krajach za t. zw. „żelazną kurtyną" wszystko im się nie podoba.

Dalej występowali inni mówcy.

Poseł Hill (Partia Pracy) potępił rząd Wielkiej Brytanii za ataki na ZSRR i nazwał mowę Bevina świadomym zakłamaniem i chęcią wprowadzenia w błąd opinii światowej. Poseł liberalny Roberts oświadczył, iż jest głęboko przekonany o tym, że ZSRR pragnie trwałego pokoju powszechnego.

Anglia i Polska



Powyższy rysunek przedstawia dyplomatów anglo-francuskich, siedzących na żółwiach i uzbrojonych w gęsie pióra, a zdaleka widać płonaca Polske w czasie powstania 1863 roku.

Rządy państw zachodnich, zamiast konkretnej pomocy walczącemu o wolność Narodowi Polskiemu, obojętnie przyglądały się krwawemu widowisku powstania, wysyłając od czasu do czasu noty do cara, pełne frazesów, nieszczere i pozbawione wszelkiego praktycznego znaczenia...

Takie sytuacje powtarzały się w dziejach Polski wielokrotnie... Ostatnio byliśmy świadkami podobnego widowiska w roku 1939-tym, kiedy to łudzono nas pomocą, która miała nadejść z Zachodu...

Nie nadeszła!

Rysunek powyższy, umieszczony w paryskim „Charivari" w roku 1863-im, jest i obecnie mocno aktualny.

Tacy oni byli, tacy są!...

To samo było w r. 1918-ym



Anglia i Stany Zjednoczone nie przeżyły okupacji hitlerowskiej, kraje ich nie zostały zniszczone, zrabowane i krwią zalane — może dlatego narody anglo-saskie tak szybko zapominają (już po raz 2-gi), że zwierze germańskie jest niebezpieczne, krwiożercze i nienasycone...

My tego nie zapomnimy nigdy!

Źle się zachowują
Amerykanie w Japonii i na Filipinach

Radio londyńskie podało, iż gen. Eisenhower zalecił gen. Mac Arturowi, aby przesłał mu raport w sprawie zachowania się żołnierzy amerykańskiej armii okupacyjnej w Japonii, szczególnie zaś o żołnierzach amerykańskich na Filipinach.

Zalecenie powyższe pozostaje w związku z ujawnionym przez dziennik „New York Times" karygodnym postępowaniem Amerykanów na Filipinach.

Faszyści w Belgii
wzmagają swą aktywność

Prasa belgijska donosi, że w Belgii wzrasta aktywność dawnych kolaboracjonistów z czasów okupacji. Naczelny prokurator wojskowy oświadczył, iż istnieją dowody, że faszyści belgijscy utrzymują kontakt z przywódcą rexistów Leonem Degrelle.

USA w Japonii
uprawia szkodliwą politykę

Dziennik „New York Herald Tribune" poddał ostrej krytyce działalność przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Japonii, Achesona. Acheson popiera obecny rząd japoński, który się składa z feudałów, a poza tym zamiast popierać demokrację japońską, protegu je skrajną reakcję.

Wierzę w porozumienie
Przemówienie prez. Trumana na otwarciu sesji O. N. Z.

Wczoraj na otwarcie Generalnego Zgromadzenia ONZ w Nowym Jorku, wygłosił przemówienie powitalne prez. Truman. Oświadczył on m. in.:

Olbrzymia większość narodu amerykańskiego niezależnie od przynależności partyjnej popiera ONZ. Większość ta **stoi zdecydowanie na stanowisku, że Stany Zjednoczone do ostatnich granic swych sił powinny przyczynić się do ugruntowania i utrzymania sprawiedliwego i trwałego pokoju wśród narodów świata.**

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Truman omawia sprawę rozbieżności niektórych poglądów, jaka się zarysowała podczas ostatnich debat w Paryżu.

Nie wierzę osobiście, by ta rozbieżność zdań i poglądów polegała na rozbieżności interesów, która mogłaby być przeszkodą w rozwiązaniu istotnych problemów, zgodnie, z zasadami ONZ.

Jeżeli chodzi o Niemcy i Japonię, to Stany Zjednoczone są **zdecydowane nie dopuścić do tego, by którekolwiek z tych państw mogło się stać ponownie** przyczyną wojny.

Musimy stworzyć taki pokój, któryby zapewnił, że zarówno Niemcy jak i Japonia pozostaną rozbrojone. Wpływy narodowych socjalistów w Niemczech **powinny być wykorzenione, a władza** militarystów **i podżegaczy wojennych na zawsze zniszczona.**

Francja i Sjam
regulują swe sprawy sporne

Donoszą z Kalkuty, iż w najbliższych dniach zostanie podpisany w Bangkoku między Francją a Sjamem układ, na którego mocy Francja otrzymuje z powrotem prowincje Indochin, które zostały zajęte w okresie wojny przez wojska Sjamu.

Już ma dosyć!
Pandit Nehru ustępuje z kierownictwa swej partii

Według doniesienia z New-Delhi przewodniczącym hinduskiej Partii Kongresu — po zapowiedzianym ustąpieniu Pandita Nehru — został Apario Kripalani.

Starcia w Indiach
Hindusi zwalczają policję brytyjską

Z New-Delhi donoszą, iż w rejonie Noakali pomimo wysłania tam posiłków wojskowych, sytuacja pozostaje napięta. Wczoraj do południa w Bombaju zanotowano 5 wypadków zabójstwa w starciach między Hindusami a policją.

Włosi wywożą
maszyny i urządzenia z Gorycji

Z Belgradu donoszą, iż w szybkim tempie wywożą z Gorycji urządzenia kolejowe wagony i lokomotywy, a nawet szyny jak również urządzenia fabryczne.

Taki zwykle początek...
USA opanowuje Chiny gospodarczo

Jak donosi prasa chińska w Szanghaju, w związku z dumpingiem towarów amerykańskich w Chinach, wielu przedsiębiorstwom chińskim w Szanghaju grozi ruina

Cukru nie zabraknie!

Przy spożyciu 16 kilogramów na głowę będziemy mogli jeszcze eksportować

Przemysł cukrowniczy nie został zniszczony w Polsce podczas wojny w takim stopniu, w jakim uległy zniszczeniu inne odcinki gospodarki. W niektórych cukrowniach wykradziono częściowo maszyny, inne miały spalone budynki, ale z 62 cukrowni, które uruchomione były w 38/39 r. udało się w 45/46 uruchomić 47. Dużo większe zniszczenie było w rolnictwie, na plantacjach buraków, a niżeli w samych cukrowniach.

W ostatniej przedwojennej kampanii cukrowej wyprodukowano 491 tys. ton białego cukru, w ubiegłym roku wyprodukowano 175 tys. ton. W zbliżającej się nowej kampanii cukrowej 46/47 r. weźmie udział 69 cukrowni i spodziewa na produkcja wynosić będzie **około 290 tys. ton, czyli 75 proc. produkcji przedwojennej.** Ilość cukru jest jeszcze uzależniona od jego zawartości w burakach, której w br. będzie niestety niewiele więcej niż 13 proc.

Za granicą wschodnią pozostało 7 mniejszych cukrowni, natomiast na Ziemiach Zachodnich **uzyskaliśmy 47 cukrowni.** Cukrownie te mimo swej liczby nie odegrają jednak większej roli chociażby z powodu przestarzałych urządzeń. Trzonem przemysłu pozostaną jak i przed wojną **cukrownie w Poznańskim i Pomorskim, produkujące 2/3 ogólnej ilości polskiego cukru.** Cukrownie te należą do najnowocześniejszych w Europie.

Plan trzyletni rozbudowy cukrownictwa przewiduje uruchomienie w kampanii 1948/49 r. **80 cukrowni opartych o powierzchnie 300 tys. ha plantacji buraków.**

W kampanii tej **zostanie wyprodukowane przeszło pół miliona ton cukru.** Przy spożyciu w kraju 16 kg. cukru rocznie na każdego mieszkańca będzie można jeszcze **wyeksportować ponad 100 tys. ton.**

Dla porównania dodać naley, że w roku 1938 przeciętne spożycie wynosiło **12 kg. na osobę rocznie, wywóz zaś 85 tys. ton.**

Cyfry powyższe świadczą, że przemysł cukrowniczy jest na jak najlepszej drodze szybkego rozwoju i za trzy lata będziemy mieli w Polsce poważny nadmiar cukru, a w roku bieżącym cukru **będzie dostateczna ilość, która pokryje wszelkie zapotrzebowania ludności kraju.** Pasek cukrem już w najbliższych miesiącach zupełnie nie będzie się opłacać spekulantom, ze względu na spodziewaną, w związku z zwiększoną podażą zniżkę cen cukru. (z)

Czupryne można odzyskać

Niech łysi nie tracą nadziei...

W Instytucie Rockefellera w Ameryce dokonano ostatnio interesujących doświadczeń.

Nowowynalezionym preparatem pod nazwą Inositol natarto skórę doświadczalnych myszy. Efekt był niebywały: **sierść poddanych tym próbom zwierząt urosła i stała się tak puszysta jak u angorskich kotów!**

Zachęceni tym odkryciem badacze przystąpili z kolei do wypróbowania cudownego środka na ludziach. Rezultaty okazały się jednak skromniejsze. Pewnemu łysemu mężczyźnie po takiej próbie **wyrosło na łysinie zaledwie kilka kosmyków.**

Amerykańscy badacze są zadowoleni i tymi, skromnymi rezultatami. Twierdzą, że wynaleziony przez nich Inositol **stanie się w niedalekiej przyszłości skutecznym środkiem, który odgoni od wszystkich zmorę łysiny.**

Jest to zapowiedź dla mężczyzn bardzo budująca. Któryż bowiem obywatel nie martwi się, że straci powodzenie u płci pięknej z chwilą wyłysienia?

Dla tych, którzy się już martwią, przed masową produkcją Inositolu, niechaj jednak pocieszającą wiadomością będzie to, że Cezar, chociaż był łysy jak kolano potrafił zawładnąć całkowicie sercem kapryśnej Kleopatry a łysy Mussolini był podobno jeszcze większym erotomanem, niż faszystą!... (x)

Zbierajcie kasztany!

Są one doskonałym pokarmem dla kóz i królików

Do wielu niewykorzystanych i niepotrzebnie marnowanych rzeczy należą u nas kasztany, które można doskonale *zużyć na paszę dla bydła, a w miastach dla kóz i królików.*

Wartość odżywcza kasztanów odpowiada otrębom. **Powiększa ona znakomicie wydajność i jakość mleka u kóz i krów.** Kasztany należy jednak poddawać odgoryczeniu. W tym celu kładzie się je do koszy, zanurza się do wody, zmieniając kilka razy dziennie. Następnie należy je suszyć i przechowywać w suchym miejscu.

Gniecione kasztany bydło i trzoda spożywa chętnie. Dla drobiu należy kasztany śrułować. Bezużytecznie gnijące na ulicach i w parkach kasztany mogą zbierać dzieci, które się tym chętnie zajmą. W ten sposób można uzyskać bezpłatną paszę dla zwierząt. (y)

Nasze Rady

AZAIS, ŁÓDŹ — CHOJNY. Nie możemy interweniować w sprawach mieszkaniowych, gdyż to do nas nie należy, choćby pretensje Pana były najzupełniej uzasadnione. Komisją Mieszkaniowa przydziela mieszkania Radom Zakładowym poszczególnych zakładów pracy i to Rada Zakładowa winna interweniować w Pana sprawie. My tak dalece nie mamy na to wpływu, że jeden z naszych pracowników z dwojgiem maleńkich dzieci mieszka w 4 osoby w 1 izdebce i od dwóch miesięcy naprózno stara się o przydział możliwego lokum, które umożliwiłoby mu ludzkie warunki bytowania.

* * *

MAGDALENA ŁANIECKA. Co zrobić z psem, dla którego weterynarz nie ma ratunku, a którego (psa, nie weterynarza) kocha Pani bardziej od męża? Współczujemy psu, bo będzie musiał zdechnąć, jesteśmy bowiem, jeśli chodzi o leczenie zwierząt — mniej kompetentni od weterynarza. I współczujemy Pani mężowi, że... kocha go Pani mniej, niż swego psa!

Program radiowy na dziś

15,05 „Słuchowisko — Radiowy Teatr Wyobraźni" felieton Z. Kopalko. 15,15 Pieśni polskie w wyk. Olgi Olginy, akomp. prof. K. Bacewicz. 15.35 Rezerwa. 15,45 Koncert reklamowy. W-wa: 16,55 Reportaż „Rozmowy o życiu i sztuce" Wojciecha Natansona i T. Kwiatkowskiego. W-wa: 17,10 Mozaika muzyczna, 17,50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17,55 Aud. dla przodowników pracy: Z mikrofonem w świetlicy Łódzkich Tramwajów Miejskich. Aud. utrwalona na płytach. W-wa: 18.10 Aud. literacka: „Adam Mickiewicz" w opr. St. Ziembickiego. Poznań: 18,30 Recital skrzypcowy M. Giżelskiego. W-wa: 19,00 „Nauka przy głośniku". Łódź w progr. ogólnopolskim. 19.30 „Kobieta zbłąkana — kobieta szalona" Aud. sł. muz. w opr. prof. K. Stromengera. Kraków: 19.57 Sygnał czasu, W-wa: 20.00 dziennik, 20,30 „Nasze pieśni", Łódź w progr. ogólnopolsk: 20.45 Słuchow. „Katarynka" w/g Prusa w radiof. A. Kasprowicza, w reż. T. Markowskiego. Poznań: 21.10 Koncert rozrywkowy. W-wa: 21.45 Kwadrans prozy. Bydgoszcz: 22.00 „Pokrzywy nad Brdą", Łódź: 22,15 Przegl. wydawnictw w opr. Z. Ościenia, 22.25 Chwilka muzyki z płyt. 22,30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na jutro, zakończenie audycji i hymn do 23,35.

Codzienna nowelka „Expressu"

Przyjaciółka biednej Eli

Ryszard Gerlicz siedział w swoim pokoju i pisał list. Nie był to bynajmniej list ważny i Ryszard ciągle przerywał pisanie. Do obiadu była jeszcze pełna godzina czasu, a pisanie handlowego listu było najlepszym środkiem na skrócenie czekania.

Nagle rozległ się dzwonek. Ktoś dzwonił mocno, ale spokojnie; zupełnie jak krawiec, kiedy przynosi gotowe ubranie. Ryszard Gerlicz podszedł ku drzwiom z piórem w ręku, i — niemało był zdziwiony, gdy zamiast oczekiwanego krawca ujrzał wysoką, smukłą damę z woalką na twarzy. Mimo, że nie był bynajmniej nieśmiały, przez chwilę nie wiedział co czynić. Stał tak na przeciw niej z piórem w ręku, patrzył i milczał.

— Przepraszam — przerwała milczenie dama. — Chciałabym się widzieć z panem Ryszardem Gerliczem.

— Jestem nim, czem mogę służyć?

Zaproszona do gabinetu dama siadła skromnie na brzeżku kanapy.

— Pan jest z pewnością bardzo zdziwiony moją nieoczekiwaną a nagłą wizytą. Moje nazwisko brzmi: Lissen. Czy pan to nazwisko już kiedy słyszał?

— Pani Lissen, Lissen? — powtarzał Gerlicz. — Tak... Nie... Wydaje mi się, że jednak obiło mi się ono o uszy, ale, przepraszam panią, nie mogę sobie uprzytomnić, gdzie i w jakich okolicznościach.

— Pańska przyjaciółka pani Poppe, z pewnością niejednokrotnie wymieniała moje nazwisko.

— Pani Poppe, pani Poppe..., a gdzie ona przebywa, jak jej się powodzi?

Piękny gość zręcznie wytrzymał pauzę i rzekł cicho:

— O tym, pan chyba powinien wiedzieć najlepiej.

— Dlaczegoż to — odparł Gerlicz i czekał, czy gość nie zerwie sie na równe nogi i nie krzyknie mu prosto w twarz: „Kłamco!" Ale gość siedział spokojnie i rzekł:

— Właśnie w tej sprawie do pana przybywam.

Gerlicz był bardzo niezadowolony z wizyty.

— Co pani chce przez to powiedzieć?— głos jego nabrał ostrości nie dopuszczalnej w towarzystwie damy. Ale pani Lissen zdawała się tego tonu nie zauważyć.

— Moja przyjaciółka pani Poppe, opowiedziała mi wszystko. I ja pozwoliłam sobie przyjść do pana, żeby całą sprawę omówić.

— To nie jest temat do omawiania. Ja i Ela Poppe nie byliśmy nigdy stworzeni dla siebie. Ot po prostu nie dopasowaliśmy się.

— Tak — rzekła pani Lissen — ale niech pan nie zapomina, że Ela cierpi. Ona kocha pana prawdziwie i zasługuje na to, żeby być przez pana kochaną.

— Bezsprzecznie. To jest bardzo miła kobieta. Życzę jej w życiu wiele szczęścia.

— Ela nie wie o tym, że przyszłam do pana. Gdyby wiedziała, z pewnością zabiła by mnie.

— No, tego bym jej nigdy nie wybaczył! — zawołał Ryszard, serdecznie spoglądając na swego gościa.

— Dziękuje uprzejmie, ale mówimy przecież o Elzie. Ona jest naprawdę godna współczucia. Bardzo mi jej żal... Ona cierpi!

— Już pani powiedziałem, żeśmy z sobą zerwali.

— Nie przyszłam do pana, żeby pana gwałtem przekonywać. Pan lepiej wie co czyni. Ale, jako najserdeczniejsza, oddana przyjaciółka Elzy postanowiłam z mej strony uczynić wszystko możliwe, żeby jej los złagodzić.

— To jest rzeczywiście bardzo miłe. Pani jest bardzo dobra.

— Proszę tak nie mówić! Jestem zażenowana! To jest moim obowiązkiem przyjaciółki! — I jakby dla potwierdzenia tego wyrzutu położyła oczywiście nieświadomie swoją rękę na jego ręce. ce.

Ryszard, oczywiście też nieświadomie, przyjrzał się tej rączce uważnie, i stwierdził, że jest ona biała, miękka i delikatna. Gorący prąd przeszedł przez ciało Gerlicza:

— Jestem gotów uczynić wszystko, żeby pani nie martwiła się tak bardzo o los swej przyjaciółki — rzekł nagle.

— Ach jaki pan dobry! Teraz rozumiem, dla czego Elza pana tak kocha!

W odpowiedzi otrzymała gorący pocałunek, złożony na jej miękkiej rączce.

— Proszę mi nie dziękować panie Gerlicz. To było moim obowiązkiem przyjść do pana... i próbować pogodzić pana z Elzą.

I podczas całej tej rozmowy, pani Lissen, przejęta do głębi losem przyjaciółki, zapomniała zdjąć rękę z jego ręki. Teraz już o wiele wygodniej i milej było rozmawiać. Uznała nawet za właściwe zostawić na chwilę w spokoju omawiany temat, jako wybitnie dla gospodarza nie miły. Dlaczego sprawiać przykrość tak sympatycznemu człowiekowi?! Rozmowa więc przeszła na pogodę, stąd — na teatr, a stąd na Rivierę. Okazało się, że ona ma tam kuzynkę, a on siostrzeńca.

— Jaki dziwny zbieg okoliczności! To tak, jak gdybyśmy byli spokrewnieni! Proszę zdjąć płaszcz. Tu jest bardzo ciepło...

Po energicznym sprzeciwie, płaszczyk lekko opadł na poręcz.

I pani Lissen siedziała na kanapie w niebieskiej sukni, z obnażonymi ramionami. Tak, to trzeba jej przyznać obiektywnie, ramiona miała piękne: okrągłe i białe.

Zauważył to od pierwszej chwili. Wpadło mu jednak na myśl, że robi się późno i pora obiadu nadeszła... Czy ona nie jest przypadkiem głodna. A może jeszcze jest przed obiadem? Tak? To doskonale! To może zatelefonuje do męża, że nie przyjdzie dziś na obiad. Że ma ważny sprawunek...

No, to byłoby brzydkie, ale ponieważ podjęła się pewnej misji, — musi jej dokończyć. Nie może w takim momencie opuszczać biednej przyjaciółki. Nie wybaczyłaby sobie tego nigdy.

Wiec telefon do męża:

— Mój kochany, niestety, nie będę mogła zjeść z tobą obiadu. Mam coś bardzo ważnego... Chodzi o Elę... Wiesz jak ona jest nieszczęśliwa. Wszystko ci opowiem gdy wrócę. Może uda mi się jej pomóc. No, dowidzenia, kochanie. Bardzo mi żal, że będziesz dziś jadł sam...

Powiesiła słuchawkę i oboje pojechali do modnej restauracji. Tam grała doskonała orkiestra i goście tańczyli.

Podczas walca przypomniało jej się, że trzeba przecież zakończyć sprawę Eli, wobec czego pojechali z powrotem do mieszkania Gerlicza, żeby tam kontynuować rozpoczętą rozmowę.

* * *

Sądzę, że dotąd jeszcze rozmawiają o tym. Spotkam ich często, zawsze zajętych rozmową: z pewnością ciągle na temat biednej, nieszczęśliwej Eli.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Pogódźmy się, Wiciul.; WICEK: — No to daj pyska i walimy do chłopa po marynarki!

CHŁOP: — Oho! Mordercy Krasul! zostawili swoje kubraki! Napewno wrócą, więc ich przyłapię...

CHŁOP: — Już słyszę, jak nadchodzą... Ciekawym bardzo, którego wpierw cepem zdzielę?..

WICEK: — Patrz, tam na żerdzi wiszą nasze marynarki! WACEK: — Zaraz je włożymy!

Na moim ekranie

Gołębie w sądzie

Gołąb jest symbolem pokoju. A wiadomo, że dzisiejsi ludzie, po przejściach wojennych spragnieni są tego pokoju ponad wszystko. Trudno się zatem dziwić ob. Kulonowi, że zapragnął mieć gołębie.

— Niech mam — powiada — chociaż symbol pokoju, kiedy możni tego świata ciągle straszą... bombą atomową.

Więc chęć posiadania gołębi była właściwie u ob. Kulona psychologicznie wytłumaczona i słuszna. Mniej słuszna była natomiast okoliczność, że jego pożądliwość zwróciła się w kierunku ściśle określonych gołębi — gołębi sąsiada, ob. Zupki.

Chociaż... gołębie te były rzeczywiście wyjątkowo piękne. Śnieżno białe z różowymi dzióbkami. A niektóre to były czubate.

Z zazdrością patrzał ob. Kulon, jak w niedzielne ranki sąsiad jego, uzbrojony w długą żerdź, z przymocowaną na jej końcu malowniczą szmatą — włazil na dach i „ganiał" swoje gołębie.

Białopióre stadko z furkotem skrzydeł wzbijało się hen, pod obłoki, lśniąc w słońcu, jak srebrne kule, coraz to mniejsze, mniejsze...

Serce ściskało się wtedy w ob. Kulonie i by przemóc żal — nucił strawestowaną zwrotkę niegdyś popularnego tanga: „Nie dziś, to jutro
Gołębie będą moje...
(W rzeczywistości refren brzmiał: „Nie dziś to jutro
Torrero będziesz moim!")

No i tak się zręcznie zabrał do zrealizowania słów piosenki, że... epilog tej sprawy musiał rozegrać się aż w sądzie.

— Czego on nie robił, żeby zwabić moje gołębie — skarżył się potem sędziemu ob. Zupka. Co najlepszy groch im podsypywał. Nawet jedną taką bardzo ładną samiczkę podstawiał, no i dwa moje gołębie dały się nabrać...

— Przez całe dwa tygodnie nie mogłem wypenetrować — ciągnął dalej skrzywdzony ob. Zupka — gdzie podzieli się moje oba najpiękniejsze samczyki...

Cała sprawa zaś wykryła się w ten sposób, że ob. Kulon nie wytrzymał, odezwał się w nim rasowy gołębiarz i po kilkunastu dniach trzymania swych nowych pupilów w ukryciu, w pewien słoneczny, jesienny ranek zapragnął zobaczyć swój skarb w locie.

Pantoflowa poczta szybko doniosła ob. Zupce, u kogo znalazły przytułek jego „srebrniaki". Rezultatem — była sprawa sądowa.

Wielce skomplikowany jest ten świat — skoro nawet symbol pokoju może się stać zgubą człowieka.

Krab.

Nie będzie kolejek

przy sprzedaży wełny na kartki. — Każdy będzie wiedział, kiedy się zgłosić po materiał

Po zakończeniu wszelkich przygotowań, Wydział Aprowizacji i Handlu przystępuje już do rozdawnictwa materiałów wełnianych na karty odzieżowe za III kwartał.

Tym razem sprzedaż została tak pomyślana, aby odbywała się ku zadowoleniu publiczności, która nie będzie już musiała wystawać w kolejkach.

Sprzedaż wełny rozpocznie się w środę, dnia 30 bm. i trwać będzie cały miesiąc.

Każdy sklep będzie miał obowiązek załatwić w ciągu dnia 100 osób, przy czym dla uniknięcia niepotrzebnych „ogonków", postanowiono, że przed sklepami umieszczone zostaną specjalne wywieszki z wyszczególnieniem dat i numeracji kart.

W ten sposób każdy posiadacz kartki będzie wiedział, kiedy ma się zgłosić po odbiór materiału. Pierwszego dnia bowiem pójdą numery kart od 1 do 100, drugiego od 101 do 200, trzeciego od 201 do 300 itd.

Może się zdarzyć, że ktoś wskutek choroby, czy z innej ważnej i usprawiedliwionej przyczyny nie będzie mógł zgłosić się w dniu, w którym przypada termin realizacji jego karty. W takich wypadkach będzie mógł się zgłosić dnia następnego, lecz zostanie już załatwiony poza kolejką.

Sprzedaż została tak zorganizowana, że przez cały czas rozdawnictwa w każdym sklepie będzie nieprzerwanie pełny asortyment towaru przy różnorodnych gatunkach. Znaczy to, że nie będzie mógł zaistnieć wypadek, gdy komuś oświadczą, że wełny męskiej już nie ma, albo, że cały materiał na palta został sprzedany. W sklepie będą stale materiały: na ubranie męskie, na suknię damską, na palto męskie, na palto damskie.

Obowiązywać będzie zasada, że kobieta będzie mogła nabyć tylko materiały damskie, mężczyzna — męskie. Jeśli jednak mąż nie będzie chciał sam odebrać materiału, może to za niego uczynić żona, która winna tylko wziąć ze sobą jego paszport i — naodwrót.

A w ogóle można za kogoś przydział odebrać, nie koniecznie musi to zrobić sam właściciel kartki.

Ile dostaniemy wełny?

Urzędowo nie wymienia się metrów, tylko punkty. Nie każdy bowiem materiał jest jednakowej szerokości. Im materiał szerszy, tym mniej przypada na długość.

Przeważnie każdy posiadacz karty odzieżowej, który pracował podczas całego III kwartału tj. w lipcu, sierpniu i wrześniu, otrzyma 42 punkty (3 metry materiału). Jeśli jednak pracował tylko przez dwa z wyżej wymienionych miesięcy — otrzyma 2 metry, jeśli miesiąc — metr.

Różnice w długości materiału mogą powstać tylko w nielicznych wypadkach — odcinkiem orientacyjnym jest kupon 3 metrowy.

Również w dniu tym tj. 30 bm. rozpocznie się rozdawnictwo obuwia dziecięcego, które będzie sprzedawane w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej na odcinek numer 23 dziecięcych kartek z miesiąca sierpnia rb. Cena obuwia od 79 do 84 zł. za parę.

Jak już donosiliśmy, obuwie jest brezentowe, na gumowych podeszwach, w najrozmaitszych gatunkach.

W międzyczasie kto nie odebrał jeszcze III raty węgla na karty opałowe, będzie mógł to uczynić, bo węgiel już jest. (k)

Kobieta-szpieg

Za wydawanie Polaków w ręce gestapo sąd skazał Potocką na karę śmierci

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Specjalnego zasiadła młodziutka, zaledwie pełnoletnia, śliczna dziewczyna, Kamilla Potocka.

Patrząc na nią, trudno uwierzyć, że to jedna z najlepszych agentek gestapo, której usługi były bardzo wysoko cenione przez samego szefa oddziału III-go — Beyera.

Życie Kamilla miała pełne przygód. Już jako 17-to letnia dziewczyna należała do wywiadu SIPO i SD we Lwowie, po zajęciu tego miasta przez Niemców, następnie z polecającą ją adnotacją została odkomenderowana do Krakowa, gdzie prowadziła robotę szpiegowską przez rok.

Gdy znalazła się w Łodzi, gestapo przyjęło ją jako pełnowartościowego agenta z dużą praktyką i zdolnościami. Było to w 1944 roku. Kamilla Potocka podpisała deklarację współpracy z Niemcami i otrzymała numer V-008. W aktach gestapo figurowała pod nazwiskiem Kupisz.

„V 508" nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Już po kilku tygodniach złożyła pierwszy meldunek, mianowicie wskazała miejsce zamieszkania poszukiwanego przez Niemców działacza politycznego Piotra Vogelberga. Później w krótkich odstępach czasu składała regularne doniesienia, dotyczące osób ukrywających się. W ten sposób zdekonspirowała Emmę Hartman, Ewę Lubieńską, J. Potockiego, Irka Iwasińskiego i innych. Za każdy meldunek Kamilla otrzymywała kilkanaście marek, tłuszcz, mięso.

Żadna jednak z osób wskazanych przez agentkę V-508 nie została aresztowana. Było to wynikiem warunków politycznych, jakie się utworzyły w 1944 roku. W gestapo panował już wtedy zamęt. Zajmowano się raczej likwidowaniem akt, zaś nowe sprawy wszczynano niechętnie.

Kamilla wykazała dużo dobrej woli i ochoty we współpracy z okupantem i brak skutków jej działalności bynajmniej nie umniejsza jej winy w stosunku do społeczeństwa polskiego. Zeznania oskarżonej stały w całkowitej sprzeczności z faktami, ustalonymi przez Sąd. Twierdziła ona, iż należała do A. K. od chwili wejścia Niemców do Polski, że została aresztowana przez okupantów we Lwowie, poczem ponownie w Bieżanowie. Wreszcie w gestapo łódzkim zaproponowano jej współpracę i na rozkaz swoich zwierzchników z A. K. podpisała deklarację. Jednak traktowała to jedynie jako formalność i nie zaprzestała swojej działalności w A. K. Jako świadka, mogącego potwierdzić prawdziwość jej słów Kamilla Potocka podała jednego z działaczy konspiracyjnych, który znajduje się obecnie zagranicą!

Sąd nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom agentki i skazał ją na karę śmierci przez powieszenie, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę mienia. Tak zakończyła się „kariera" agentki „V-508" (hk.).

ZABIORĄ CI MEBLE

jeśli do dnia 30 listopada nie złożysz wniosku w sprawie nabycia ich na własność

Nie wszyscy zapewne wiedzą o tym, że w dniu 30 listopada rb. upływa ostateczny termin zgłaszania wniosków do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie nabycia mebli poniemieckich. Kto w tym terminie nie złoży odpowiedniego wniosku, może być przygotowany na to, że po 1-ym listopada meble zostaną z jego mieszkania usunięte.

A nic prostszego, jak zrobić to, co do nas należy.

Meble nasze zostały już oszacowane przez komisje, które były w naszych mieszkaniach. Teraz należy zgłosić się na ul. Południową 7, do OUL, gdzie na parterze można otrzymać specjalny formularz. Formularz ten zawiera cały szereg pytań, na które trzeba odpowiedzieć, w zależności bowiem od tego ustalona zostanie cena mebli i ilość mebli, którą możemy nabyć.

Jak wiadomo bowiem, ustalone zostały cztery mnożniki — 10, 20, 30 i 40. Społeczna komisja opiniodawcza musi się więc zorientować, jaki zastosować mnożnik, co jak wiadomo uzależnione jest od miejsca pracy i od stanowiska.

Jeśli zaś chodzi o normy, to komisja opiera się na **r o d z a j u** pracy, wychodząc z założenia, że pracownik umysłowy, a przede wszystkim reprezentanci wolnych zawodów, winni mieć dodatkowo pewną ilość mebli. Nie znaczy to jednak, że kto ma mało mebli, temu doda się brakującą resztę. Kupować mebli w OUL nie można z tego choćby powodu, że ich tam... nie ma. Natomiast można w wyżej wymienionych wypadkach zatrzymać posiadane już meble. Za meble ponad normę posiadacze ich płacą według mnożnika 40.

Jak dotąd wnioski w sprawie nabycia na własność mebli nie napływają w zbyt szybkim tempie, dlatego pożądanym byłby pewien pośpiech, celem uniknięcia natłoku w ostatnich dniach.

Jak nas informują, z znajdujących się w łódzkich mieszkaniach 32.000 kompletów mieszkaniowych (mniejszych i większych) nabytych, zostało dotąd na własność 1.700 kompletów.

Wypełnione formularze można składać codziennie, za wyjątkiem świąt i niedziel, również w parterowym budynku OUL, tam gdzie nabyliśmy druki.

W tych wypadkach, gdy meble nie zostały jeszcze zgłoszone do OUL, należy niezwłocznie to uczynić, w przeciwnym bowiem razie meble zostaną zabrane, a użytkownik ich pociągnięty będzie do odpowiedzialności. A tak komisja szacunkowa przybędzie na miejsce, meble otaksuje, a dalej już, postępowanie jest takie same jak z meblami oszacowanym. (k)

Kuratorzy obradują

nad aktualnymi zagadnieniami

W dniach 21—23 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja kuratorów okręgów szkolnych, poświęcona aktualnym zagadnieniom pedagogicznym i organizacyjnym.

Wygłoszone zostały referaty na temat podstawowych problemów polityki oświatowej w najbliższym okresie czasu, nowych programów nauczania i zasad ich realizacji, stanu, zadania i kierunków rozwoju kształcenia zawodowego itd.

Instytut Piekarski

ma powstać w Polsce

W dniu 27 października rb. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli cechów piekarskich z całego kraju.

Na zjeździe m. in. poruszona będzie sprawa kształcenia młodych czeladników piekarskich i związana z tym potrzeba zorganizowania Instytutu Piekarskiego, który by takie kształcenie umożliwił.

Zjazd załatwi również definitywnie sprawę przymusu należenia do cechu.

Na zjeździe omówiona zostanie także sprawa ograniczeń przemiałowych.

Konkurs Zimowy

„Expressu Ilustrowanego"

KUPON Nr 26

Wyciąć i zachować

Można wydzierżawić domy!

Kto reflektuje na osiedle na Stokach?

Alarm nasz w sprawie karygodnego marnotrawstwa w osiedlu mieszkaniowym na Stokach nie przebrzmiał bez echa.

Jak się bowiem dowiadujemy, Zarząd Miejski dla uratowania niszczejących domów postanowił oddać je jednej, lub kilku instytucjom na terenie naszego miasta.

Istnieje bowiem specjalny przepis, upoważniający Zarząd Miejski do wkroczenia w wypadkach, gdy mienie publiczne narażone jest na zagładę i zniszczenie.

Instytucje, reflektujące na domki mieszczące się na terenie osiedla na Stokach mogą zgłaszać się do Wydziału Odbudowy przy Zarządzie Miejskim (Piotrkowska 64, I piętro).

Ponieważ remont jest niewielki, a część mieszkań już nadaje się do użytku, należy się spodziewać, że nadarzająca się okazja zostanie wykorzystana.

Trudności mieszkaniowe i lokalowe przeżywa niemal każda instytucja w Łodzi. Cóż prostszego jak zawrzeć kontrakt, wydzierżawić domki i po przeprowadzeniu pewnego remontu ulokować w nich urzędników?

Uważamy, że Zarząd Miejski powinien jak najbardziej iść na rękę reflektantom. Chodzi przecież o jedno: aby domki, niezamieszkałe przez ludzi wskutek gnuśności i aspołecznego stanowiska tzw. „Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej", odegrały nareszcie przeznaczoną im rolę — dały ludziom bezdomnym i gnieżdżącym się w ciasnych klitkach dach nad głową. (o)

Pożar w mieszkaniu

Ostrożniej obchodzić się z ogniem!

W dniu wczorajszym wybuchły w Łodzi dwa pożary w domach mieszkalnych.

Przy ul. Gdańskiej 97 ogień powstał w mieszkaniu na I piętrze z frontu, należącym do Katarzyny Wasiak.

Podczas akcji ratowniczej zaszła konieczność wyrąbania części podłogi i ściany. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Drugi wypadek pożaru, również z tych samych przyczyn, miał miejsce w domu mieszkalnym przy ul. Żeromskiego 58.

W piwnicy zajęły się ogniem nagromadzone łatwopalne materiały w postaci szmat i drzewa. Jeśliby nie szybka orientacja strażaków i ich bohaterska akcja, pożar mógłby przybrać poważniejsze rozmiary. Na szczęście jednak sytuacja została opanowana i ogień zlokalizowany. (i)

Co otrzymają kolejarze

na kartki z miesiąca października?

„Express" zamieścił ostatnio skargi kilku kolejarzy, użalających się m. in. na to, że ich przydziały żywnościowe nie są ogłaszane i wskutek tego kolejarze właściwie nie wiedzą co im zostało przyznane.

Na skutek tego, jak się dowiadujemy, wydane zostało polecenie, aby wywoływane przez Ministerstwo Komunikacji odcinki publikowane były w Biuletynie Informacyjnym, wydawanym przez dyrekcję kolei.

W miesiącu obecnym w miarę realizacji zwolnień przez MK, wydawane będą następujące przydziały pracownikom kolei:

Na karty pracownicze M. K.

Chleb norma 6,5 kg; mąka pszenna gat. 2 kg; kasza 2 kg; cukier 0,5kg; tłuszcze zwierzęce lub roślinne 1 kg; mięso (lub odpowiednie ilości art. zamiennych) 2 kg; sól 0.4 kg; herbata 0,02 kg; kawa naturalna 0,04 kg; mydło do prania 0,20 kg.

Na karty rodzinne M. K.

Chleb 6 kg; mąka 1 kg; kasza; 1,5 kg cukier 0,25 kg; tłuszcze zwierzęce lub roślinne 0,50 kg; mięso (lub odpowiednia ilość art. zamiennych) 1 kg; Sól 0,30 kg; herbata 0,01 kg.

Na karty dziecinne M. K.

Mleko 10 ltr; mąka pszenna 2 kg; mięso lub art. zastępczy 0,5 kg; cukier 0,25 kg; wyroby cukiernicze 0,3 kg.

Na karty dodatkowe „C".

Chleb 4 kg; mięso 0,5 kg; tłuszcze lub art. zastęp. 0,25 kg; kasza 1 kg

Na karty dodatkowe „M".

Mleko 15 ltr; tłuszcze lub art. zastęp. 0,25 kg; cukier 0,25 kg

Pokłosie śmierci

34 osoby zginęły w tragicznym wypadku pod Opolem

O katastrofie kolejowej na linii Bytom—Opole dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Jak wykazały badania liczba ofiar wynosi 83 osoby, w tym 34 zabitych!

Wśród zabitych przeważają robotnicy, pracujący w kopalniach i fabrykach śląskich. W liczbie ich znajdują się również maszynista pociągu opolskiego i jego pomocnik.

Śledztwo, celem ustalenia przyczyn katastrofy trwa nadal. Ruch pasażerski na odcinku Bytom—Opole po usunięciu przeszkód odbywa się normalnie.

Wypadek jak wiadomo miał miejsce dnia 20 bm. o godz. 6.20 na odcinku Toszek—Pyskowice, gdzie zderzyły się ze sobą dwa pociągi pasażerskie, idące w przeciwnych kierunkach.

Ostatnie poważne katastrofy kolejowe wskazują na konieczność usprawnienia służby ruchu na kolejach państwowych! (o)

Opłaty w teatrach

na rzecz akcji Pomocy Zimowej

Ukazało się rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki wprowadzające opłaty od widowisk teatralnych na rzecz akcji Pomocy Zimowej.

Dopłaty do biletów wynosić mają: w teatrach dramatycznych od 5 do 10 zł., w zależności od ceny biletów (bilety w cenie do 20 zł. wolne są od podatku), w teatrach muzycznych i rewiowych — od każdego biletu 10 złotych.

Nadto w okresie do 31 marca 1947 r. dyrekcje wszystkich teatrów oraz kierownictwa wszelkich imprez widowiskowych winny zorganizować przynajmniej jedno przedstawienie na rzecz akcji Pomocy Zimowej.

Będziemy produkować

samochody w naszych fabrykach

Zagadnienie produkcji krajowych samochodów zaczyna przybierać realne formy.

W Państwowych Zakładach Samochodowych w Gliwicach opracowano prototyp silnika samochodowego konstrukcji inżyniera Wieczorka.

Dwa takie silniki zostały wykonane całkowicie w zakładach gliwickich i po próbach będą wyzyskane dla produkcji masowej w kraju.

Zakłady gliwickie produkują ponadto wytaczarki dla cylindrów samochodowych i szlifierki do wałów korbowych specjalnie przystosowane do potrzeb remontowych.

Wypłata zaliczek

na ziemniaki

W uzupełnieniu ogłoszenia z dnia 9.10 46 r. Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości tym Zakładom Pracy, które złożyły wykazy pracowników, celem uprawnienia tychże do podjęcia zaliczki na ziemniaki, że wypłatę uskuteczni I — Urząd Skarbowy, Al. Kościuszki Nr 83 *po przedłożeniu w powyższym Urzędzie* wykazu, poświadczonego przez Wydział Aprowizacji i Handlu.

Kiedy 3 złote,

a kiedy 5 złotych?

Za rozmowy telefoniczne miejscowe nie wolno pobierać więcej niż 3 złote. Nie dotyczy to jednak publicznych rozmównic na poczcie, gdzie każda rozmowa kosztuje zł. 5.

Rozmowa nie może jednak trwać dłużej, niż 3 minuty. Za każde następne trzy minuty rozmawiający musi płacić po 5 złotych.

Lepiej więc kalkuluje się rozmawiać z każdego innego telefonu, gdzie się nie jest skrępowanym czasem

Przydziały pasz

nie są już reglamentowane

Reglamentowane przydziały pasz zostały zniesione. Jednocześnie Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zostało upoważnione do sprzedaży wolnorynkowej pozostałych zapasów pasz i otrąb. Zniesienie reglamentacji daje rolnictwu poważne ułatwienia przy zaopatrzeniu się w pasze.

Celem udostępnienia tanich źródeł zakupu pasz wysuwany jest projekt powiązania sprzedaży pasz ze spółdzielniami mleczarskimi.

Rolnik dostarczający mleko do spółdzielni otrzymywałby prawo do zakupu paszy w ilości odpowiadającej wysokości dostaw, a więc stosownie do liczby posiadanych krów. System ten otworzy możność popierania hodowli krów mlecznych przez zapewnienie im dostatecznej ilości paszy po godziwie skalkulowanych cenach.

SPORT

Widzew protestuje

W związku z podaną wiadomością o rzekomej przegranej Widzewa i jego brutalnej grze na meczu z Podgórzem otrzymaliśmy od RTS Widzew wyjaśnienie, z którego wynika, że Podgórze grało z drużyną juniorów Widzewa nie wygrało, lecz, przeciwnie, przegrało ten mecz w stosunku 1:4. Nie odpowiada również prawdzie, że jeden z zawodników Podgórza miał ulec na tym meczu złamaniu żebra i że zabrało go pogotowie, bo zawodnik ten już następnego dnia brał udział w zawodach.

Zarząd RTS Widzew stwierdza, że podane przez Podgórze informacje, nie odpowiadające prawdzie, miały na celu, zapewne, chęć zdobycia przez ten klub rozgłosu i apeluje, by Podgórze zeszło z fałszywej i niesportowej drogi, po której kroczy.

Obrady hokeistów

Mistrzostwa Polski będą w Łodzi

Zima za pasem! Czas pomyśleć o zbliżającym się sezonie — powiedzieli sobie hokeiści, zwłaszcza, że będą mieli w Łodzi nie byle jaką imprezę — mistrzostwa Polski.

Powierzenie naszemu miastu takiego turnieju należy przyjąć jako jego wyróżnienie, trzeba się więc odpowiednio przygotować do spełnienia roli organizatora. Jest to jeden z powodów, dla którego Zarząd ŁOZHL zwołuje walne zgromadzenie. Odbędzie się ono w nadchodzący piątek dn. 25 bm. w lokalu ŁKS, Al. Kościuszki 85 o godz. 19.

Zwraca się uwagę, że delegaci klubów muszą posiadać pisemne pełnomocnictwa, gdyż brak ich spowoduje utratę prawa głosu. Porządek dzienny obrad przewiduje złożenie sprawozdań przez ustępujący zarząd, wybory nowych władz ŁOZHL i omówienie organizacji mistrzostw hokejowych Polski.

A. Z. S. zawiesił

Dawidowiczównę

W związku z zarzutami postawionymi pływaczce AZS-u Tatianie Dawidowiczównie, Zarząd AZS-u nie znając dokładnie całokształtu tej sprawy postanowił T. Dawidowiczównę zawiesić w prawach członka i zawodnika do chwili całkowitego przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie przez dyscyplinarne władze sportowe LOZP.

AZS stoi na stanowisku bezwzględnego wykluczania z życia sportu polskiego osób, które miały splamione imię podczas okupacji.

Porządek obrad

podają lekkoatleci

Zarząd ŁOZLA rozesłał już oficjalne zawiadomienie o mającym się odbyć w dniu 24 bm. swym dorocznym walnym zgromadzeniu. Porządek dzienny obrad jest następujący:

Zagajenie, odczytanie protokułów z ostatniego Walnego Zebrania i Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, sprawozdań zarządu (prezesa, WSS, kapitana sportowego, skarbnika, sekretarza), następnie dyskusja nad nimi i udzielenie absolutorium ustępującym władzom, zatwierdzenie kalendarzyka imprez przewidzianych w przyszłym sezonie i wybór nowych władz ŁOZLA.

Termin początku obrad wyznaczono na godz. 9, miejsce podane będzie do wiadomości później.

Zryw — Wima

W dniu dzisiejszym w hali sportowej Wimy, odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy zespołami Zrywu i Wimy. Zawody ze względu na udział w nich czołowych pięściarzy naszego miasta z Czarneckim, Woźniakiewiczem, Pietrasikiem, Taborkiem i Bednarzem na czele — zapowiadają się ciekawie. Początek meczu wyznaczono na godz. 19 tą.

Czy wygrają w Stolicy?

Pełny skład przeciwko Polonii. — Geyer najgroźniejszym przeciwnikiem pięściarzy Ł. K. S.

Dwie najżywotniejsze sekcje ŁKS stają przed ciężką próbą: w niedzielę piłkarze wyjeżdżają do Warszawy, by zmierzyć się z Polonią, a bokserzy już w sobotę walczą o **drużynowe mistrzostwo Łodzi z Geyerem.**

Występ w Warszawie zapowiadają łodzianie w pełnym składzie. Do kompletu nie braknie wyleczonego **Hogendorfa,** powróci również ze szkockiej wyprawy Baran — będą więc **wszyscy najlepsi.**

Dotychczas ŁKS musiał uzupełniać drużynę graczami rezerwowymi i dopiero w niedzielę po raz pierwszy w finałach mistrzostw Polski zagra w pełnym składzie. O tym, jak ciężkie zadanie mają do spełnienia gracze ŁKS wiedzą chyba wszyscy, lecz, mimo wielkich trudności, twierdzimy — że **nie są bez szans.** Polonia obniżyła swój lot i, ostatnio, w drużynie tej daje się zaobserwować pewien **spadek formy.** Powtarzamy: **możliwości są, trzeba je tylko umiejętnie wykorzystać.**

Zbędny jest apel do ambicji zawodników, gdyż tego waloru nie można im odmówić, natomiast musimy zwrócić ich uwagę na taktyczne rozwiązanie zadania. W Łodzi mecz odbył się w nienormalnych warunkach i Polonia okazała się lepsza. Może tym razem aura jesienna będzie bardziej łaskawa i warunki terenowe okażą się korzystniejsze, co zmniejszyło by atut technicznej przewagi Polonii. Mecz odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego, a więc nie obcym dla łodzian. Polonia walczy o wielką stawkę, gdyż przegrana nie tylko że **rozwieje sen o mistrzostwie,** lecz zepchnie ją na trzecie, a w najbardziej niekorzystnych warunkach, to znaczy przy jednoczesnym zwycięstwie Warty nad AKS, nawet na ostatnie miejsce w tabeli.

Pięściarze potykać się będą w ringu z przeciwnikiem, który potrafił im już urwać jeden punkt. Drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie **osiągają swój punkt kulminacyjny.** To, co udało się drużynie Geyera, jest dotychczas jedyne w swoim rodzaju. W sobotę dojdzie do rewanżu, a po następnych dwóch tygodniach do ostatecznej decyzji. Zapadnie ona na meczu ŁKS — Zryw.

ŁKS-owi nie wolno stracić ani jednego punktu, gdyż Zryw czeka i czuwa, ostrząc zęby na tytuł mistrza. Czy Geyer wystąpi w normalnym składzie, czy też, w związku z ostatnim walkowerem, zajdą tam pewne przesunięcia w drużynie, dzisiaj powiedzieć nie możemy, natomiast wiemy, że ŁKS wystawia komplet: **Stasiak, Stolecki, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Zylis i Niewadził.**

Zatarg Niewadziła z klubem zlikwidowano — wyjdzie to z pożytkiem dla obu stron. W ramach meczu ŁKS — Geyer dojdzie do ciekawego spotkania Stasiaka **z Kamińskim.** Będzie to eliminacja przed ustaleniem obsady wagi muszej na mecz ze Śląskiem. Toteż w tych warunkach spotkanie ŁKS — Geyer zapowiada się wyjątkowo ciekawie i hala Wimy z trudnością zdoła pomieścić żadnych jego ujnością zdoła pomieścić widzów.

Atleci biją rekordy

na pierwszych powojennych mistrzostwach świata

Pierwsze, powojenne mistrzostwa w dźwiganiu ciężarów odbyły się w Paryżu przy udziale zawodników ZSRR w liczbie 13 startujących państw. Rosjanie mieli wiele kłopotu, gdyż nie chciano ich dopuścić do mistrzostw, podnosząc zarzut problematyczności ich amatorstwa. Ostatecznie, zdecydowano się ustąpić, przez co mistrzostwa zyskały wiele na atrakcyjności i poziomie sportowym, gdyż, jak się okazało, **reprezentanci ZSRR to bardzo wysoka klasa i jedynie oni byli godnymi przeciwnikami dla Amerykanów.**

W wadze piórkowej mistrzostwo zdobył **Andersson** (Szwecja), który w trójboju uzyskał wynik 320 kg. co jest **nowym rekordem światowym.** 2) Mahmand Fayad (Egipt) 317,5 kg. a 3) Kassianik (ZSRR) 310 kg.

W wadze lekkiej mistrzem został **Stanley Stańczyk** (USA) 357,5 kg. przed Szidicko i Popowem (obaj ZSRR) 347,5 kg. i 335 kg.

W wadze średniej mistrzem został Tonny (Egipt), a wicemistrzem Terpak (USA).

W wadze półciężkiej **Nowak** (ZSRR) **ustanowił** w wyciskaniu **nowy rekord świata** mając wynik 152 kg., a więc lepszy od poprzedniego o niecałe 20 kg.!, lecz sędziowie rekordu tego nie uznali, gdyż Nowak miał minimalną nadwagę 87 gramów. **Ta skrupulatność jest wprost zadziwiająca.**

W wadze ciężkiej pierwsze miejsce zajął Amerykanin **Davis** — 435 kg. a tytuł wicemistrza przypadł Juczenko (ZSRR) — 415 kg. Na trzecim miejscu znalazł się Geysa (Egipt) — 395 kg. Jak widzimy, najwięcej do powiedzenia w dźwiganiu ciężarów mają **Stany Zjednoczone, ZSRR i Egipt,** które też podzieliły się tytułami mistrzowskimi.

To zaczyna być ciekawe

Mecz Lechia — TUR atrakcją niedzieli

Toczące się od kilku tygodni zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A., zyskują coraz więcej na atrakcyjności. Jak wiadomo, na czele tabeli kroczy Lechia tomaszowska bez porażki z jednym utraconym punktem, drugą lokatę ma Widzew, który poniósł klęskę właśnie z Lechią. Jak słychać, **toczy się obecnie dochodzenie** w sprawie spotkania Widzew —Lechia. Trzecią lokatę dzierży TUR łódzki, który po połączeniu ze Skrą bałucką stanowi obecnie groźnego przeciwnika dla wszystkich A klasowych drużyn.

Niedzielny mecz Lechii z TUR-em zapowiada się niezwykle interesująco. Leader tabeli będzie chciał niewątpliwie utrzymać swój stan posiadania tj. pierwszą lokatę, z drugiej strony TUR nie tak łatwo zrezygnuje z wygranej, tym bardziej, że wystąpi w pełnym składzie z Kwiatkowskim i Kozłowskim na czele. Zaznaczyć należy, że łodzianie kroczą bez porażki a jedyny punkt utracili z Concordią.

Drugi mecz rozegrają w Łodzi zespoły ZZK i Centralnej Szkoły Ofic. Pol. Wych. W tym wypadku zwycięstwo kolejarzy nie natrafi na duże przeszkody. Dwa dalsze mecze odbędą się na prowincji. I tak w Pabianicach PTC ma okazję zdobyć conajmniej jeden punkt w spotkaniu z Concordią piotrkowską, a Zjednoczone będzie miało trudną przeprawę w Tomaszowie w walce z tamtejszym TUR-em. Przypuszczać jednak należy, że łodzianie powinni wyjść obronną ręką ze spotkania na gorącym gruncie tomaszowskim

Kraków lub Warszawa

Które z tych miast zdobędzie puchar im. Kałuży?

Ponieważ Słowacja odwołała swój przyjazd do Polski, tym samym zwolnił się termin 3 listopada, który PZPN wykorzystuje na rozgrywki o puchar im. Kałuży.

W dniu tym odbędą się dwa mecze Warszawa — Kraków i Poznań — Śląsk. Właściwie, tylko pierwszy mecz, który odbędzie się w Warszawie, ma znaczenie i to decydujące. Obecnie w rozgrywkach prowadzi Kraków różnicą jednego punktu przed Warszawą, wystarczy mu więc wynik remisowy by stać się zdobywcą pucharu. W razie przegranej Krakowa, puchar przypadnie Warszawie. Mecz w Poznaniu ze Śląskiem i jego wynik nie ma tutaj żadnego znaczenia.

Dziesięcioboistów

mamy tylko dwóch

Nasza lista trzech najlepszych lekkoatletów Łodzi, jaką podaliśmy w ub. tygodniu nie byłaby kompletna, gdybyśmy nie uzupełnili jej wynikami dziesięcioboju. Niestety, **w tej konkurencji mamy w Łodzi zaledwie dwóch zawodników,** którzy dzięki swemu wszechstronnemu talentowi startowali w dziesięcioboju o mistrzostwo Polski i ukończyli wszystkie konkurencje.

Najlepszym dziesięcioboistą łódzkim jest **Kuźmicki** (DKS), który uzyskał 5786 punktów i tytuł wicemistrza Polski. Drugiego notujemy Macieszczyka (ŁKS). Jego wynik 4895 pkt., a w mistrzostwie Polski zajął trzecie miejsce.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO.
ul. St. Jaracza 27

Dziś i dni następnych dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc".

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich sztuka polityczna Ważyka „Stary Dworek".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godz. 19-ej komedii Shawa „Major Barbara". 8100

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".
ul. Piotrkowska 243

Dziś o godz. 19 piękna operetka F. Lehara „Wesoła wdówka" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie przedstawienie pt. „Bez żelaznej kurtyny".

Początek przedst. o godz. 19.30 — Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 (tel. 272-70).

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

ZAGINĄŁ pies terier ostrowłosy (biały żółte uszki). Odprowadzić za wynagrodzeniem Wólczańska 97 — 40.

ZGINĄŁ pies duży, żółty w szare łaty, odprowadzić za wynagrodzeniem Sobiecki, Napiórkowskiego 30.

TERIER — ostrowłosy suka, zginęła dn. 14.11. 46. nr. rej. 985. Odprowadzić: Łąkowa 10 m. 7 za wynagrodzeniem,

ONDULACJA trwała. Modne fryzury. Aparaty nowoczesne „Bodex", Stalina 55, tel. 257—69.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżoł biały, nakrapiany, odebrać, 11 Listopada 46 m. 5. ,

MILICJANTA, który dnia 22. X. 46 na rogu ul. Jaracza i Wschodniej znalazł żółtego psa jamnika proszę o odprowadzenie go za wynagrodzeniem, Wschodnia 47—7.

ZAGINĄŁ pies, szpic biały, uszy śniade, jedno oko większe. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Sporna 13—4.

Lekarze

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-47 7884

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr. JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od 4—6, Legionów 3 m. 6, tel. 203-71.

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 7940

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6, Tel. 150-53. 7883

Dr med ŁUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 7945

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3. przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer. przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 7936

Dr med. SIEŃKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórno - wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 i 4—6. 7942

Lekarz-dentysta **ZOFIA BALICKA.** Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr med S. ŻURAKOWSKI z Warszawy. — specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33, godz. 12 — 1 i 3 — 5½.

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy — Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 7934

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6.

Dr. W. STEIN specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, telef. 192-55, przyjmuje 4—6.

Dr M'RSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. 257-23, przyjmuje 4—7. 8022

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8. tel. 212-22 godzina 3—6 pp. 8023

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m 6. Tel. 138-52. 7949

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5. Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 7985

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 7881

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

Dr. med. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiwicza 37. przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne — powróciła. Andrzeja 2 Tel. 107-64. 7951

Kupno — sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 7906

IGŁY do maszyn: krawieckie szewskie i rymarskie i do maszyn specjalnych poleca, Nowo-Zarzewska 2, sklep.

SPRZEDAM motocykl „500" z przyczepką. Wiadomość tel. 268-25, od 1—6-tej.

SPRZEDAM pianino i szafę, telef. 136-61.

MEBLE pojedyncze sztuki i komplety poleca skład mebli Bałucki Rynek 8.

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź Piotrkowska 275, Galar i Bernacki. 8058

SREBRO w każdej postaci kupuje firma Feliks Bem — Legionów 25a. 7905

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska. Łódź, Grand Hotel, Piotrkowska 72.

KUPUJĘ stare, połamane płyty patefonowe. Łódź Andrzeja 30, róg Gdańskiej. 7970

KUPIĘ znaczki pocztowe do zbioru. Lipowa 1/3 od 13 — 15. 7909

KUPUJEMY płyty gramofonowe używane, wszelkiego rodzaju. „Melodiofon", 6-go Sierpnia 23. 8034

ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź. Piotrkowska 69. telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem. 7903

ZA ZŁOTO, srebro, złom płacimy najwyższe ceny „Okazja", Kilińskiego 47.

FOTOAPARAT, zegarek, biżuterię, znaczki pocztowe sprzedaż, kupisz najkorzystniej w „Okazji", Kilińskiego 47.

MASZYNĘ DO PISANIA, walizkową, w dobrym stanie kupię. Informacje w adm. „Expressu" od 10—12 i od 4—6.

Zaofiarowanie pracy

FRYZJER damsko-męski lub fryzjerka potrzebni. 6 Sierpnia 20.

FRYZJER męski potrzeby do stałej pomocy oraz uczeń-ica „Bodex", Stalina 55, tel. 257-69.

POSIADAM cukiernię z piekarnią, poszukuję wspólnika mistrza cukiernika. Zaraz. Wiadomość Gdańsk, Wały Jagiellońskie 6 i 6a.

POTRZEBNA samotna do gospodarstwa domowego, Abramowskiego 35, piekarnia.

ZGIERSKA Fabryka Maszyn i odlewnia żeliwa poszukuje techników, tokarzy i formierzy, Zgłoszenia, Referat Personalny, Zgierz, Dąbrowskiego 20.

POTRZEBNA samodzielna gospodyni domu z gotowaniem, warunki dobre, wiadomość, Piotrkowska 84 „Dom sztuki".

PRACOWNICA domowa do lekarza potrzebna, Sienkiewicza 51 m. 8.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO 23. 10. w tramwaju 10 na Piotr. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów, Jekowskiej 6 kwitów subskrybcji i dokumenty. żyńska Katarzyna, Widzewska 43 (Graniczna).

ZAGUBIONO portfel oraz kartę rejestracyjną R.K.U. Kutno na nazw. Grabarczyk Władysław wieś Gołębiew gm. Kutno.

ZGUBIONO dowód osobisty i fotografie na nazw. Szopowski Aleksiej. Prosze o zwrot za wynagrodzeniem. Narutowicza 46/14.

ZGUBIONO leg. tramwajową na tramwaje dojazdowe. Olczak Jerzy, Zgierz, Aleksandrowska 9.

DNIA 18 bm. na Stacji Fabrycznej w ostatnim wagonie pociągu przybyłego o godz. 22 z Katowic, zostawiono torebkę damską, czarną, skórzaną monogram H. A. zawierającą nominację mieszkaniową na nazw. B. Chyliński oraz inne dokumenty, które unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Chylińska A., Gdańska 40/15.

ZGUBIONO portfel z dowodami: zaświadczenie tożsamości, dowód tożsamości koni, dowód osobisty na nazw. Przygocki Leon, Wileńska 5. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot.

ZAGUBIONO leg. tramwajową, zaświadczenie szczepienia i leg. Zw. Zaw. Helena Pastwińska, Włodzimierska 14.

SKRADZIONO: kennkartę, kartę pracy oraz dokumenty z obozu. Ostaszewski Franciszek Młynarska 4 — 23.

ZAGUBIONO palcówkę na nazw. Garczyńska Zofia, Przędzalniana 85.

NAGRODY 5.000 ZŁOTYCH za zwrot dokumentów z teczką zagubionych 21. X. Talaga Bolesław Łódź, ul. Uniwersytecka Nr. 92 telefon 120-36.

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemieckiego, francuskiego udziela nie drogo starsza inteligentna. Wiadomość: Cegielniana 14 m. 43.

Lokale

KAWALER poszukuje umebl. pokoju w kulturalnym domu. Wiadomość w Redakcji.

SKLEPU w śródmieściu poszukuję, zwrócę koszty remontu — urządzenia. Oferty: Biuro Ogłoszeń PAP, Piotrkowska 133 „Sklep".

2—3 POKOJE z kuchnią poszukuję pilnie. Zwrócę koszty remontu — mebli, telefonować 139—87 od 8 — 12.

277



Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Jedna z nowo zorganizowanych fabryk włókienniczych potrzebuje buchalterki. I oto ta sama Hanka, która z takim uporem wędrowała ongiś borami i miedzami z rozkazem dowódcy do pododdziałów, całymi godzinami — z taką samą pilnością i konsekwencją — pochyla się nad kolumnami niekończących się cyfr, pracując bez wytchnienia.

To daje jej zapomnienie: ale tylko w biurze. Bo kiedy potem wieczorem wraca do domu ogarnia ją znowu uczucie żałosnej pustki i osamotnienia.

Dlatego ucieszyła się szczerze, kiedy ni stąd ni z owąd zjawił się u niej raz wieczorem Emil Klug.

Młody partyzant był już w mundurze polskiego oficera. Jak zawsze miał rozwichrzone jasne włosy, a na ustach uśmiech dziecka. Nie mógł nie zauważyć, że Hanka powitała go serdeczniej, aniżeli go żegnała.

— Przyjechałem do Łodzi na cały dzień: tylko po to, ażeby się z panią zobaczyć. W nocy jadę dalej za moją kompanią, która pomaszerowła na Szczecin. Czy będzie pani bardzo niezadowolona, jeśli poproszę ją, ażeby zechciała spędzić ze mną tych parę godzin razem?

Nie, Hanka nie była niezadowolona! Wraz z Emilem wtargnęło w smutek jej życia i pustkę domku coś słonecznego i radosnego. Złe cienie i niedobre wspomnienia powsiąkały w szare ściany pokoju, a zakwitły inne.

Przypominali sobie tamte chmurne i górne miesiące, spędzone razem w partyzantce: głuche wertepy leśne, nocne podchody, akcja na Wiklinów. I szum młyna Bartłomieja Nowiny.

Ten młyn był dla nich bardzo pamiętny. Siadywali tam nieraz opodal w małym sadzie. Tu się poznali, tu — podczas kiedy monotonnie szumiało koło młyńskie — on wziął zrozpaczoną wiadomością o śmierci Orszewskiego Hankę po raz pierwszy w ramiona i bez słów gładził długo jej dłonie.

Tak, tak, przeżyli z sobą niejedną dobrą i złą chwilę! Mają więc o czym opowiadać teraz po tygodniach rozstania.

Przeszli się po mieście a potem wrócili znowu do domu na skromną wieczerzę, którą przygotowała Hanka.

Dobrze, bardzo dobrze musiało mu być z nią razem, skoro przy pożegnaniu młody oficer przemocą zatrzymał jej dłoń w swojej i na serdeczny palec włożył jej mały pierścionek z szafirem.

— Haneczko! — powiedział — musimy się wreszcie rozmówić poważnie. Ten, któregoś kochała, nie wróci. A tym czasem życie twoje przechodzi w pustce i żałości. Musisz wreszcie spojrzeć trzeźwo w rzeczywistość i rozpocząć nowe życie. Wiesz, jak bardzo cię kocham... Powtarzałem ci to nieraz. Ty jednak zbywałaś mnie zawsze półsłówkami. I teraz też nie żądam od ciebie kategorycznie odpowiedzi: wojna się jeszcze nie skończyła, idę na front, gdzie zdarzyć się może to i tamto. Lecz jeśli wrócę będę to uważał za znak Opatrzności. Czy pozwolisz wtedy, że ten pierścionek, jaki ci teraz dałem na pamiątkę, stanie się naszym pierścionkiem zaręczynowym?

W oczach jego wyczytała niemą prośbę. Przypomniał jej wielkiego dzieciaka któremu nie trzeba robić przykrości. Odruchowo, macierzyńskim prawie ruchem, pogładziła jego jasne włosy.

— Dobrze, Emilu, będzie tak jak chcesz!... Tylko wróć zdrów i cały!

Pozwoliła mu się pocałować na pożegnanie, a potem, odprowadziła go na dworzec.

— Wróć szczęśliwie! — powtórzyła raz jeszcze do wychylającego się z okna wagonu Emila. Ale rzecz dziwna: po powrocie do domu zamiast o Emilu, myślała znów o Zbigniewie...

ROZDZIAŁ XXXV

Berlin leży już w gruzach. Ruiny pysznej kiedyś bramy Brandenburskiej i Pałacu Kanclerza Rzeszy, gdzie dopełnił się los Adolfa Hitlera, szarzeją w pierwszym zmierzchu majowego wieczoru.

Snują się nad nimi ostatnie dymy pożarów. Płyną nisko, jak te ze stosu Kaina, na którym spłonęła niemiła Bogu ofiara.

Całkiem inaczej snują się dymy nad Łodzią.

Już z daleka widzisz ich słupy. Równo, prosto walą pod strop wiosennego nieba, z olbrzymich fabrycznych kominów.

(D. c. n.)

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D. 010432.
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15—18, tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni L. i. W., Łódź, Żwirki 17